



The Holy See

MSZA WITA, BOGOSAWIESTWO I POSYPANIE POPIOEM

HOMILIA OJCA WITEGO FRANCISZKA

Bazylika witej Sabiny

roda, 26 lutego 2020 r.

[Multimedia]

Rozpoczynamy Wielki Post od posypania popioem: „Pamitaj, e jeste prochem i w proch si obróciysz” (por. Rdz 3, 19). Py na gowie zwraca nas ku ziemi, przypomina nam, e pochodzimy z ziemi i e do ziemi powrócimy. Oznacza to, e jesteśmy sabi, wtli, miertelni. Przez stulecia i tysiecia jesteśmy na drodze przemijania, w obliczu ogromu galaktyk i przestrzeni jesteśmy malecy. Jesteśmy prochem we wszechwiecie. Ale jesteśmy *prochem umiowanym przez Boga*. Pan z mioci wzi nasz py w rce i tchn we swoje tchnienie ycia (por. Rdz 2, 7). Jesteśmy wic cennym pyem, przeznaczonym, by y na wieki. Jesteśmy ziemi, któr Bóg obdarzy swym niebem, prochem zawierajcym Jego marzenia. Jesteśmy nadziei Boga, Jego skarbem, Jego chwa.

Popió przypomina nam zatem przebieg naszego ycia: *od prochu do ycia*. Jesteśmy prochem, ziemi, glin, ale jeli pozwolimy si kształtowa rkoma Boga, staniemy si cudem. Jednak czsto, szczególnie w chwilach trudnych i w samotności, widzimy jedynie nasz proch! Ale Pan dodaje nam otuchy: to niewiele, jakim jesteśmy, ma w Jego oczach nieskoczón warto. Odwagi, urodziliśmy si, by by miowanymi, urodziliśmy si, aby by dziemi Boymi.

Drodzy bracia i siostry, na pocztku Wielkiego Postu zdajmy sobie z tego spraw. Wielki Post nie jest bowiem czasem, by wylewa na ludzi niepotrzebne moralizmy, ale by uzna, e nasze ndzne popioy s miowane przez Boga. Jest to czas aski, aby przy skierowane na nas spojrzenie mioci Boga i, bdc postrzeganymi w ten sposób, *zmieni ycie*. Jesteśmy w wiecie, aby przej od popiou do ycia. Nie zamieniamy zatem nadziei w py, nie zamieniamy w popió marzenia, jakie ma Bóg wzgldem nas. Nie ulegajmy rezygnacji. A ty mówisz: „Jak mog zaufa? wiat zmierza w zym kierunku, szerzy si strach, jest wiele niegodziwoci, a spoeczestwo ulega dechrystianizacji...”. Ale czy wierzysz, e Bóg moe przemieni nasz py w chwa?

Popió, którym posypujemy nasze gowy, wstrzsa mylami, jakie mamy w gowach. Przypomina nam, e my, dzieci Boe, nie moemy y, by goni za pyem, który zanika. Z gowy do serca moe zstpi pytanie: „Po co yj?”. Jeli yj dla rzeczy wiata, które przemijaj, wracam do

prochu, zaprzeczam temu, co Bóg we mnie uczyni. Jeli yj tylko po to, eby przynie do domu troch pienidzy i dobrze si bawi, by dy do odrobiny prestiu, zrobi karier - yj prochem. Jeli le oceniam ycie tylko dlatego, e nie jestem dostatecznie doceniony lub nie otrzymuj od innych tego, na co moim zdaniem zasuguj, to nadal patrz w proch.

Nie po to jestemy na wiecie. Jestemy warci o wiele wiecej, yjemy dla czego znacznie wiksze: by realizowa marzenie Boga, aby kocha. Posypujemy gowy popioem, aby w sercach rozpali si ogie mioci. Jestemy bowiem obywatelami nieba, a mio Boga i bliniego jest paszportem do nieba, to nasz paszport. Dobra ziemskie, które posiadamy, nie bd nam potrzebne, s prochem, który zanika, ale mio, któr dajemy - w rodzinie, w pracy, w Kociele, na wiecie - zbawi nas, pozostanie na zawsze.

Popió, który przyjmujemy, przypomina nam drug drog, przeciwn, t, która prowadzi *od ycia do prochu*. Rozgldamy si wokó siebie i widzimy prochy mierci. ycie sprowadzone do popiou. Ruiny, zniszczenie, wojna. ycie niewinnych malestw, które nie zostao przyjte, ycie oddalonych ubogich, ycie odrzuconych osób starszych. Nadal niszczymy samych siebie, sprawiamy, e obracamy si w proch. Ile pyu jest w naszych relacjach! Spójrmy na nasz dom, w naszych rodzinach: ile kótni, ile niezdolnoci do rozadowania konfliktów, jak trudno przeprosi, wybaczy, zacz od nowa, gdy z tak atwoci domagamy si naszych przestrzeni i naszych praw! Jest wiele pyu, który brudzi mio i brutalizuje ycie. Równie w Kociele, w domu Boym, pozwolilimy, by osiadao wiele pyu, pyu wiatowoci.

Spójrmy te w nasze wntrze, do serca: ile razy tumimy Boy ogie popioem obudy! *Hipokryzja*: to wanie jest brud, który Jezus chce dzi w Ewangelii usun. Istotnie Pan mówi nie tylko o uczynkach miosierdzia, o modlitwie i pocie, ale o tym, aby uczyni to wszystko bez udawania, bez dwulicowoci, bez obudy, (por. *Mt 6,2.5.16*). Ile razy natomiast co czynimy, tylko po to, aby nas chwalono, dla naszego obrazu, dla naszego ego! Ile razy deklarujemy si jako chrzecijanie, a w sercu bezproblemowo ulegamy namitnociom, które czyni nas niewolnikami! Ile razy gosimy jedn rzecz, a robimy co innego! Ile razy na zewntz ukazujemy siebie jako dobrych, a wewntz chowamy urazy! Jak wiele w naszych sercach mamy dwulicowoci... Jest to proch, który brudzi, popió tumicy ogie mioci.

Potrzebujemy oczyszczenia z prochu, który osiada na sercu. Jak to uczyni? Pomaga nam arliwe wezwanie witego Pawa w drugim czytaniu: „Dajcie si pojedna z Bogiem!”. Pawe nie prosi o to, ale baga: „W imi Chrystusa prosimy: zostacie pojednani z Bogiem” (2 *Kor 5, 20*). Powiedzielibyśmy: „Pojednajcie si z Bogiem!”. Ale nie, uywa strony biernej: *zostacie pojednani*. wito nie jest bowiem naszym dziaaniem, jest ask! O wasnych siach nie jestemy bowiem w stanie usun pyu, który brudzi nasze serca. Poniewa tylko Jezus, który zna i kocha nasze serce, moe je uzdrowi. Wielki Post to czas uzdrowienia.

Co zatem czyni? W drodze ku witom Paschalnym moemy uczyni dwa kroki: pierwszy, z *prochu do ycia*, od naszego kruchego czowieczestwa do czowieczestwa Jezusa, który nas uzdrawia. Moemy stan przed krzyem, pozosta tam, popatrze i powtórzy: „Jezu, Ty mnie miujesz, przemie mnie... Jezu, Ty mnie miujesz, przemie mnie...”. A przyjwszy Jego mio, po zapakaniu w obliczu tej mioci, drugi krok, by nie popa z *ycia w proch*. Idziemy, eby otrzyma Boe przebaczenie podczas spowiedzi, poniewa tam ogie Boej mioci pochania popioy naszego grzechu. Objcie Ojca w spowiedzi odnawia nas wewntznie, oczyszcza nasze serce. Pozwólmy si pojedna, aby y jak umiowane dzieci, grzesznicy, którym przebaczone, jako uzdrowieni chorzy, jako wdrowcy, wsparci towarzyszeniem. Pozwólmy si miowa, aby kocha. Pozwólmy si podnie, aby pielgrzymowa do celu, ku Wielkanocy. Bdziemy si cieszy odkrywajc, e Bóg nas wskresza z naszych popioów.